

Roszak, Stanisław

„Korespondencja elit Polski stanisławowskiej. Analiza wybranych kregów korespondencyjnych”, Wojciech Jurkiewicz, Bydgoszcz 1992 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 85/4, 495-498

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nie tylko służyć arystokracji i snobom, ale być użytecznym narzędziem badania stosunków społecznych także wśród warstw niższych. W ten sposób autorka odkryła jeszcze jeden aspekt historii dawnej rodziny — jej rolę w kształtowaniu grup przestępczych w czasach nowożytnych.

W konkluzji autorka stwierdza, że stan przestępczości w Niderlandach w XVII i XVIII w. był uzależniony — podobnie jak w innych krajach — od skutków działań wojennych oraz sytuacji gospodarczej kraju, a ponadto — i to stanowi specyfikę Niderlandów — od migracji. Fale ubogich imigrantów — Anglików, Flamandów, Walonów, Cyganów, Żydów — zawsze powodowały wzrost przestępczości w Niderlandach. Z badań autorki wynika, że istniały wyraźne różnice między przestępczością w silnie zurbanizowanych rejonach północnych Niderlandów a tym samym zjawiskiem w rejonach rolniczych na południu. Przypomnieć jednak wypada, że Niderlandy w ogóle wyróżniały się wysokim wskaźnikiem urbanizacji w Europie. A wskaźniki przestępczości były zawsze wyższe w miastach niż na wsi (choć może to tylko optyka zachowanych źródeł?), zatem urbanizacja kraju musiała kształtować obraz przestępczości. Natomiast autorka nie widzi podstaw, by mówić o kontrkulturze środowisk przestępczych, nie udało jej się nawet udowodnić ciągłości w aktywności różnych band, niderlandzki świat przestępczy był bardzo zróżnicowany i rozproszony. Jedyne, co tych ludzi łączyło, to fakt naruszenia prawa. Egmond kwestionuje też przekonanie, iż stulecie XVIII było wiekiem bandytyzmu. A może po prostu źródła z tego okresu są obfitsze i bardziej precyzyjne od przekazów ze stulecia poprzedniego? W badaniach nad historią przestępczości zapomina się o tym, że w epokach dawniejszych publiczny aparat represyjny i sądownictwo było bardzo niedoskonałe, a jego funkcje często pełniły różnego rodzaju wspólnoty: rodzinne, gminne, parafialne, terytorialne. W związku z tym wiele naruszeń prawa lub zwyczaju, które później trafiały do sądów i były odnotowywane w aktach, dawniej nigdzie opisywane nie były. Wiek Oświecenia niemal wszędzie przyniósł udoskonalenie sądownictwa i usprawnienie publicznego aparatu represyjnego, co zwiększyło produkcję źródeł informujących o różnych rodzajach przestępczości. Wrażenie, iż zwiększyła się sama przestępczość, może być błędne.

Nieobecność statystyki w książce Egmond daje się jednak odczuć jako jej brak. Ostatecznie bowiem historyk pragnąłby otrzymać jakieś wymierne wskaźniki dotyczące nasilania się przestępczości, pozwalające na zestawienie tego ważnego fenomenu społecznego z takimi wymiernymi zjawiskami jak ekonomiczna koniunktura, ruch cen i płac, wzrost demograficzny itp. Być może te wskaźniki statystyczne są złudne, upraszczają lub nawet zniekształcają skomplikowane procesy społeczne, ale są rodzajem konkretnego, do którego tęskni każdy badacz.

Andrzej Wyrobisz

Wojciech Jurkiewicz, *Korespondencja elit Polski stanisławowskiej. Analiza wybranych kręgów korespondencyjnych*, Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1992, s. 183.

Rozwój metod i środków komunikacji społecznej stanowi od wielu lat istotny element badań zjawisk społecznych i kulturalnych w XVIII w. Zainteresowanie tematyką systemów komunikacyjnych znalazło odbicie w postaci regularnych konferencji naukowych w ramach Studienkreis für Kulturbeziehungsforshung in Mittel und Osteuropa. W kręgu tym opracowano szeroki kwestionariusz pytań metodycznych, wytyczając jednocześnie główne kierunki badań nad systemem po-

rozumiewania się grup społecznych. Problematyka ta przeniesiona została na polski grunt dzięki studiom Jerzego Wojtowicza i jego uczniów z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu¹. Prezentowana praca Wojciecha Jurkiewicza jest próbą analizy mało dotąd znanego w polskiej historiografii zjawiska kręgów korespondencyjnych, czyli grup osób skupionych wokół osobistości świata polityki, kultury czy nauki.

Przedmiotem zainteresowania autora są reprezentanci elity Polski stanisławowskiej. Pierwszy spośród czterech rozdziałów pracy poświęcony jest ogólnej charakterystyce epistolografii oraz przeglądowi zbiorów korespondencji w polskich archiwach i bibliotekach. Następne stanowią już opracowanie kręgów korespondencyjnych Stanisława Augusta Poniatowskiego, rodziny Potockich i wreszcie uczonych Wilna i Krakowa. Poddając analizie epistolografię drugiej połowy XVIII w. autor słusznie zrezygnował z pojęcia kultury oświeceniowej, chociaż przyjęte ramy chronologiczne, pokrywające się z latami panowania ostatniego króla, nawiązują wyraźnie do tradycyjnej i nieaktualnej periodyzacji kultury XVIII wieku. Daty krańcowe budzą wątpliwości nie tylko z uwagi na trudności ścisłej kwantyfikacji korespondencji w obliczu różnic pokoleniowych nadawców i adresatów. Przyjęcie sztucznej dla przemian kulturalnych cezury roku 1764 stwarza niebezpieczeństwo pominięcia ważnych zbiorów z pogranicza epok, a stanowiących istotny element w ewolucji systemu komunikacyjnego. Zauważalny jest też brak konkretyzacji pojęcia „elita Polski stanisławowskiej”, co rzutuje w dalszej części na dobór korespondentów o zasadniczo różnej pozycji politycznej i zupełnie odmiennych poziomach wykształcenia. Brak wyróżników elitarności daje wrażenie pewnej przypadkowości doboru korespondentów. Nie wiadomo więc, na ile wybór ten wynikał z założeń wstępnych autora, a na ile ze stanu zachowania źródeł.

Przejdźmy jednak do uwag szczegółowych. W rozdziale pierwszym Jurkiewicz koncentruje się na zagadnieniach teoretycznych, charakteryzując typologię listów, kontakty międzyosobowe oraz techniczne aspekty wymiany korespondencji (system pocztowy, cenzura). Szkoda, że na dalszy plan odsunięte zostały zagadnienia estetyki literackiej listu w XVIII w. Pozwalają one lepiej zrozumieć złożoną sytuację kultury polskiej tego okresu oraz objaśnić wiele kwestii szczegółowych. Epistolografia osiemnastowieczna funkcjonowała w warunkach specyficznych. Współistniały obok siebie dwie formy — jedna retoryczno-językowa i druga nowa, odwołująca się do oświeceniowych wzorów epistolograficznych. W korespondencji tego okresu żywe są ciągle wzorce kultury audytywno-oralnej, czerpane z tradycji staropolskiej². W tym kontekście zrozumiała staje się choćby mała popularność nowych, wydawanych w drugiej połowie stulecia, listowników czy wtórnych form listowych, nawiązujących do estetyki oświeceniowej, nie odpowiadającej gustom szerokiego odbiorcy sarmackiego.

W dalszej części autor dokonuje przeglądu najważniejszych zbiorów korespondencji zachowanych w polskich archiwach i bibliotekach. Niestety, szeroka kwerenda nie znajduje dostatecznego odbicia w dalszych rozważaniach. Mimo znaczącej roli tzw. zbiorów z pogranicza epok (J.K. Braniczki, J.A. Załuski), dostrzeganej przez autora, pomija on jednak je w rozważaniach analitycznych. Podobnie ze zbiorami średniej szlachty (Archiwum Komierowskich, korespondencja szlachty litewskiej w Bibliotece PAN w Krakowie), chociaż akurat one wybiegają poza pojęcie elity stanisławowskiej.

Drugi rozdział ukazuje funkcjonowanie dwóch kręgów korespondencyjnych podskarbiego nadwornego litewskiego Antoniego Tyzenhauza oraz biskupa łuckiego Adama Naruszewicza. Poznajemy metody kierowania stronnictwem królewskim na Litwie, oparte na osobistych wpływach

¹ Z najnowszych prac wymienić należy syntetyczne studium J. Wojtowicza, *Późne oświecenie w Europie. Wybrane zagadnienia okresu 1763-1789*, Toruń 1991, s. 107-147, gdzie autor dokonuje przeglądu środków i metod komunikacji socjalnej.

² H. Dziedzicka, *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, Warszawa 1987, s. 155-170.

podskarbiego wśród szlachty. Wiele z nich znanych jest już jednak dzięki świetnej monografii Stanisława K o ś c i a ł k o w s k i e g o. Bogaty zbiór listów wymienionych między królem i Tyzenhauzem pozwolił Jurkiewiczowi na szczegółowe ustalenia techniczne częstotliwości kontaktów, pośredników, zmian kosztów. Zachowana korespondencja świadczy przede wszystkim o wymianie dwustronnej, dlatego trudno w tym miejscu mówić o zorganizowanym kręgu. Ostrożniej też należy oceniać sprawność działania systemu komunikacyjnego w epoce stanisławowskiej. Sprawny system wymiany ze stolicą działał przecież już w latach pięćdziesiątych, głównie za sprawą urzędników Pocztańtu Warszawskiego — Milżewskiego i Gibesa (sztafety, stali informatorzy opłacani przez pocztamt, kurierzy, listy polecone). Poza tym duże znaczenie miały pozapocztowe sposoby przekazu korespondencji. Przypomnieć można tu rolę tak mobilnych grup społecznych jak zakonnicy, urzędnicy magnaccy, wojskowi, dzięki którym listy docierały tam, gdzie nie było komunikacji pocztowej (zresztą znacznie droższej). Zasadnicze przeobrażenia w technice pocztowo-komunikacyjnej przyniesie dopiero pierwsza połowa XIX stulecia³.

Charakterystykę socjalną i geograficzną kręgu korespondencyjnego przynoszą listy biskupa Naruszewicza. Autor wyciąga z nich jednoznaczne wnioski o kierowaniu przez biskupa łuckiego stronnictwem królewskim na Podlasiu. Negatywna ocena jego umiejętności politycznych przynosi jednak zastrzeżenia co do skuteczności tych działań. Wątpliwości budzić musi kryterium liczby listów dla określenia pozycji w kręgu korespondencyjnym. Trudno nazwać stałym korespondentem nadawcę dwóch lub trzech listów, choćby analiza treściowa sugerowała trwalsze związki. Nie można na tej podstawie bowiem wykluczyć kontaktów okazjonalnych czy określić np. częstotliwość wymiany. W innych przypadkach zresztą autor podnosi liczbę listów stanowiących o stałości korespondencji — w kręgu Pelagii Potockiej do dziesięciu, a w odniesieniu do kręgu Jacka Przybylskiego do szesnastu.

Rozdział trzeci to próby przeglądu sytuacji wewnątrzrodzinnej Potockich, ich wzajemnych powiązań. Na podstawie szczegółowej analizy korespondencji przedstawicieli rodu (kasztelanowej lwowskiej Pelagii Potockiej, kasztelanowej kamienieckiej Katarzyny z Potockich Kossakowskiej i Ignacego Potockiego) autor stara się udowodnić istnienie jednego, skonsolidowanego kręgu rodzinnego. W tym celu prezentuje mechanizmy kaptowania stronników i budowania własnego stronnictwa przez Katarzynę z Potockich. Wydaje się jednak, że o ile w przypadku kasztelanowej kamienieckiej czy kasztelanowej lwowskiej możemy mówić o świadomej polityce konsolidacji rodziny, o tyle podobne stwierdzenie w odniesieniu do Stanisława czy Ignacego Potockich budzi wątpliwości. Różnice wynikające z pozycji politycznej zajmowanej przez przedstawicieli rodu musiały wpływać na odmienne traktowanie przez nich stosunków rodzinnych. Dla ambitnej i działającej na uboczu Katarzyny z Potockich Kossakowskiej interes rodziny był podstawowym impulsem aktywności. W działalności Ignacego i Stanisława kontakty te odgrywały mniejszą rolę. W rezultacie zbyt wiele różniło typowy krąg rodzinny Pelagii i Katarzyny od otwartych i wielofunkcyjnych kręgów młodszej generacji Potockich, by mówić o ich świadomym połączeniu w jeden wielki krąg rodzinny. Proponujemy pozostanie przy określeniu wielkiego kręgu korespondencyjnego wytworzonego wokół rodu Potockich, co nie przesądza otwartej kwestii udziału przedstawicieli rodziny w jego konstruowaniu.

I wreszcie w czwartym rozdziale autor analizuje kontakty między przedstawicielami nauki i oświaty w drugiej połowie XVIII stulecia, a w zasadzie w ostatnim dwudziestolecu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Przedmiotem szczególnego zainteresowania Jurkiewicza jest korespondencja działaczy Komisji Edukacji Narodowej oraz profesorów akademickich z Wilna i Krakowa. Na uwagę zasługuje rekonstrukcja powiązań kręgów Ignacego Potockiego (tym razem w aspekcie jego aktywności oświatowej), Hugona Kołłątaja i Jacka Przybylskiego. Dzięki listom

³ I. I h n a t o w i c z, *Człowiek, informacja, społeczeństwo*, Warszawa 1987, s. 72-84.

astronomów Marcina Poczobuta Odlanickiego i Jana Śniadeckiego udało się zweryfikować opinie o braku poważniejszych kontaktów między uczonymi Wilna i Krakowa. Charakteryzując sylwetkę rektora Akademii Wileńskiej autor zarzuca mu pewną słabość, jaką było przywiązanie do łaciny. Otóż przywiązanie to było w latach osiemdziesiątych jeszcze dość znaczne w dużej części elity intelektualnej, zwłaszcza tej wykształconej w kolegiach zakonnych. Szkoda, że Jurkiewicz skupił się wyłącznie na okresie po roku 1773. W czasach stanisławowskich dokonała się bowiem istotna zmiana pokoleniowa elity intelektualnej, co przyniosło w konsekwencji przemianę jakościową w rozwoju kulturalnym Rzeczypospolitej. Ciekawa byłaby więc analiza porównawcza reprezentantów świata nauki z różnych etapów panowania Stanisława Augusta. Tym bardziej że zachowały się przecież zbiory korespondencji, np. Stanisława Konarskiego (pominięte przez autora) czy Józefa Andrzeja Załuskiego. Z recenzenckiego obowiązku dodać należy, iż w wymienionych przez autora listach współtwórcy Książnicy Publicznej pominięty został niewielki, lecz istotny zbiorek listów z okresu wygnania w Kałudze. Znajduje się on wśród rękopisów Biblioteki PAN w Krakowie⁴.

Dodatkowego komentarza wymaga też dokonana w zakończeniu ocena polskiej epistolografii w kategoriach estetycznych. Wydaje się, że porównanie jej z wzorcami francuskimi nie przyniesie żadnych efektów. Różnice polegały nie tylko, co zresztą podkreśla Jurkiewicz, na specyficznym praktycyzmie politycznym polskich elit. Wynikały one przede wszystkim z odmiennej tradycji literackiej, w jakiej powstawała korespondencja elit czasów stanisławowskich. Epistolografia, jako jedna z najbardziej osobistych form przekazu informacji, czerpała silnie z audytywno-oralnych wzorców kultury sarmackiej. Doceniając znaczenie pracy Wojciecha Jurkiewicza dla badań nad komunikacją społeczną, m.in. szeroką kwerendę zaprezentowaną w rozdziale I, należy żałować, że autor skupił uwagę głównie na technicznych aspektach wymiany korespondencji. Działalność kręgów jest przecież zjawiskiem kulturowym. Trzeba więc postawić pytanie, czy rzeczywiście spuścizna epistolograficzna pozostawiona przez zaprezentowanych w pracy przedstawicieli elity czasów stanisławowskich pozwala na analizę w kategoriach tzw. kręgów korespondencyjnych? Funkcjonowanie kręgów wiąże się bowiem ze specyficzną dominującą pozycją adresata, implikującą kształtowanie gustów i poglądów korespondentów. Oprócz kwestii ilościowej skali wymiany listów, niezbędna jest również analiza jakościowa ujawniająca rolę tej wymiany w procesie kulturotwórczym danej epoki⁵. Dopiero szczegółowa ocena treści korespondencji może przynieść uzasadnienie porównania zjawiska kręgów korespondencyjnych zogniskowanych wokół działalności koryfeusza epoki, np. Jana Jakuba Rousseau, czy na polskim gruncie wokół referendarza koronnego Józefa Andrzeja Załuskiego, ze zjawiskiem wymiany listów dokonującej się w orbicie oddziaływania Naruszewicza, Tyzenhauza czy Potockich.

Stanisław Roszak

⁴ Bibl. PAN Kraków, rkps 1085: Miscellanea z lat 1688-1782.

⁵ Por. J. W o j t o w i c z, *Korrespondenzzirkel als Kommunikationsgruppen im Zeitalter der Aufklärung*, [w:] *Brief und Briefwechsel in Mittel- und Osteuropa im 18. und 19. Jahrhundert*, red. W. K e s s l e r, Essen 1989, s. 273 n.